

Elżbieta Pietruska-Madej

Elementarz filozofii nauki

Jan Such i Małgorzata Szcześniak, *Filozofia nauki*, Wydawnictwo UAM, Poznań 1997, s. 118.

Adresat książki J. Sucha i M. Szcześniak zatytułowanej *Filozofia nauki* jest wyraźnie określony. Została ona napisana z myślą o zainteresowanych metodologią studentach filozofii i doktorantach reprezentujących różne specjalności, zarówno humanistyczne, jak i przyrodnicze.

W książce przedstawiono najbardziej podstawowe pojęcia i idee, stanowiące coś w rodzaju elementarza dla początkującego filozofa nauki. I – jak w dobrym elementarzu – omówiono te pojęcia oraz idee sposób jasny i zwięzły, a całość skonstruowano w sposób przejrzysty. I chociaż w filozofii można się spierać właściwie o wszystko, trafność wyboru poszczególnych tematów nie może chyba budzić wątpliwości.

Można ewentualnie rozważyć, czy nie należało umieścić w książce kilku dalszych tematów, nie chcę jednak czynić autorom zarzutów dotyczących tego, czego w książce nie ma. Jedną kwestię podnieść jednak muszę. Otóż sądzę, że słabością książki jest brak przykładów, które by ukazały studentowi filozofii, jak omawiane zasady i reguły funkcjonują w realnej nauce, i które reprezentantom nauk szczegółowych pomogłyby zrozumieć głębszy sens znanych im skądinąd procedur. Tyle tylko, że tekst stałby się wówczas nieco bardziej rozbudowany. Mogło by się więc okazać, że nie jest dostatecznie „treściwy, krótki i zwarty”, a tak właśnie autorzy scharakteryzowali z „Przedmowie” swe zamierzenia.

Wśród tematów poruszonych w książce znajdziemy takie m.in. jak: cele poznania, rodzaje wiedzy, metody nauki, charakterystyka praw, teorii naukowych i sposobów uzasadniania, klasyfikacja nauk. Sporo miejsca zajmują też zagadnienia związane z dynamiką dziejów nauki. Poświęcone tym tematom teksty są rzeczowe i przejrzyste.

Nie można niestety powiedzieć tego samego o rozdziale pierwszym, zatytułowanym „O nauce i metodach naukowych”. Sądzę, że trzeba o tym czytelnika uprzedzić, by po lekturze początkowych – mniej klarownych – fragmentów nie wyciągnął pochopnych wniosków na temat całości.

Otóż rozdział pierwszy ma stanowić ogólne wprowadzenie w tematykę związaną z poznaniem naukowych i autorzy najwyraźniej starają się w nim zmieścić zbyt wiele. Zaczynają od tezy, że nauka jest tym, co tworzą naukowcy. Można więc oczekiwać, że chodzi o wytwór naukowej aktywności, nie dziwi więc, że następnie podejmują oni kwestię struktury nauki. Okazuje się jednak, że nie chodzi im o tradycyjną problematykę struktury wiedzy naukowej, struktury nauki-wytworu. Struktura nauki to – w rozumieniu autorów – „pewien niejednorodny zbiór, zawierający zróżnicowane elementy składowe: podmiot nauki (ludzie nauki), wytwory pracy naukowców – teorie – oraz obiekty materialne niezbędne do wytwarzania teorii” (s. 9). Elementy tak pojętej struktury, które są następnie kolejno omawiane, należą wyraźnie do różnych porządków. Jednym z tych elementów jest struktura nauki w przyjętym, tradycyjnym rozumieniu; innym jest to, co zwykliśmy opatrywać etykietą nauka-instytucja, ujęta tu zresztą łącznie z tzw. technicznym zapleczem nauki.

Intencją autorów jest – można sądzić – ukazanie złożoności i wielowymiarowości zjawiska zwanego „nauką”. Wymieniają więc dalej różne strony czy aspekty nauki, które ma brać pod uwagę teoretyczna analiza tego zjawiska. Czyniąc to – dodajmy – autorzy odwołują się do konwencji językowej, znanej u nas wprawdzie z tekstów pochodzących z powojennych dziesięcioleci („nauka jako forma świadomości społecznej”, „nauka jako składnik sił wytwórczych”), ale niemal niespotykanej we współczesnej światowej, a także rodzimej literaturze z dziedziny naukoznawstwa.

Trzeba jednak na koniec podkreślić, że nie zrażony powyższym czytelnik, który przebrnie przez pierwsze, mniej satysfakcjonujące stronicę, uzyska zasłużoną nagrodę. Autorzy bowiem dość szybko przechodzą do metodologii nauki, przedstawiają więc ogólną charakterystykę jej pojęć oraz metod naukowych, a czynią to w sposób komunikatywny, zwięzły i kompetentny. I podobnie, na pozytywną, mówiąc naogólniej, ocenę zasługują dalsze partie tekstu.

Jestem przekonana, że książka wychodzi naprzeciw potrzebom czytelniczego rynku, na którym brak elementarnego i napisanego w przystępny sposób skryptu tego rodzaju. Pozostaje wyrazić nadzieję, że ten zwięzły elementarz będzie dla wielu pierwszą lecz nie ostatnią lekturą poświęconą filozofii nauki. Przygotowuje on bowiem dobrze do obcowania z literaturą przedmiotu trudniejszą, a więc – ciekawszą.